

Marta Kochan-Wójcik
Andrzej Krajna
Krystyna Sujak-Lesz
Marzena Tkocz

Forum Dyskusyjne „Edukacja Elementarna”

Wiele dowiedział się człowiek,

(...)

Odkąd jesteśmy rozmową

I słyszeć możemy się wzajem”

Walt Whitman

W niniejszym tekście pragniemy przedstawić etapowe efekty debaty jaka toczy się od 1 września 2003 r. na stronach internetowego Forum Dyskusyjnego „Edukacja Elementarna”.¹ Ramy dyskusji wyznaczyła Pani Minister Edukacji Narodowej i Sportu – Krystyna Łybacka:

Szanowni Państwo,

Jednym z podstawowych celów naszego systemu edukacji jest stworzenie polskim dzieciom optymalnych warunków do korzystania w pełni z naturalnego intelektualnego potencjału, poprzez zdobywanie wiedzy i rozwijanie umiejętności.

Wczesne wspomaganie oraz wspieranie dzieci – szczególnie na starcie edukacji – jest wartością społeczną, którą trudno przecenić.

W środowiskach oświatowych problem zapobiegania pojawiającym się dysproporcjom rozwojowym już na starcie edukacji rozważany jest szczególnie często. Służą temu inicjatywy podejmowane przez pedagogów: naukowców i praktyków, zmierzające do doskonalenia form i metod pracy z dzieckiem i jego rodziną. Świadczą one o ogromnym znaczeniu i aktualności problemu, jak również potrzebie szerszego przedyskutowania tego zagadnienia.

W tym kontekście inicjatywa przeprowadzenia ogólnopolskiej debaty nad ideą i założeniami zmian, których warto dokonać w kształceniu dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym – jest niezwykle cenna.

Mam nadzieję, że internetowe Forum Dyskusyjne „Edukacja Elementarna” stanie się, dla osób zainteresowanych problemem edukacji dziecka młodszego, miejscem wymiany poglądów, dzielenia się doświadczeniami, spostrzeżeniami, pomysłami, jak

¹ Realizacji tego przedsięwzięcia, na wniosek i przy współpracy z autorami projektu *Podstawa programowej edukacji elementarnej*, podjęły się trzy instytucje: Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli oraz Centrum Edukacji Nauczycielskiej Uniwersytetu Wrocławskiego.

Koncepcję Forum Dyskusyjnego „Edukacja Elementarna” opracował zespół: Marta Kochan-Wójcik, Andrzej Krajna, Zofia Kuklińska, Krystyna Sujak-Lesz. Przekładu koncepcji na język informatyki dokonał Jarosław Pyrgies.

również wątpliwościami. Wierzę, że dzięki merytorycznej dyskusji uda się wypracować wspólny sposób myślenia o edukacji elementarnej, który przełożony zostanie na praktyczne działania.

Gorąco zachęcam Państwa do wzięcia udziału w tym przedsięwzięciu i wypowiedzenia się na stronach Forum. Każda uwaga jest cenna, każda myśl może zaowocować pożytkiem w edukacji naszych dzieci.

Za: www.cen.uni.wroc.pl/forum

Punkt wyjścia ogólnopolskiej dyskusji nad edukacją dziecka młodszego stanowi przygotowany przez grupę ekspertów projekt *Podstawy programowej edukacji elementarnej*.²

W celu uporządkowania dyskusji, jest ona prowadzona w trzech kategoriach tematycznych. Pierwsza dotyczy projektu *Podstawy programowej edukacji elementarnej* – jego założeń³ i przyjętych rozwiązań. W drugiej, poruszane są inne aspekty edukacji elementarnej, wykraczające poza zakres *Podstawy programowej*, które wskazane zostały jako istotne dla edukacji dzieci młodszych przez użytkowników forum. W trzeciej kategorii zatytułowanej *Fakty i mity. O wczesnym wspomaganie rozwoju małego dziecka* zamieszczane są teksty dotyczące wspomaganie rozwoju najmłodszych oraz możliwości doskonalenia nauczycieli w tym zakresie.⁴ Sądzi się, że mogą one stać się inspiracją do przedyskutowania nowych problemów. Każdy użytkownik włącza swą wypowiedź do wybranej przez siebie kategorii. W ten sposób wymiana poglądów i doświadczeń może toczyć się w sposób uporządkowany.

Zanim oddamy głos dyskutantom (niestety Internet ma to do siebie, że są to osoby ukryte pod pseudonimami, a szkoda), sformułujemy kilka uwag, które nasuwają się po lekturze.

I tak, stwierdzić można, że projekt *Podstawy programowej edukacji elementarnej* spotkał się z życzliwym przyjęciem nauczycieli.

Dyskutanci do mocnych strony projektu zaliczają:

- podkreślenie wagi wychowania przedszkolnego dla rozwoju i edukacji dziecka,
- wykorzystanie w opracowanym projekcie tego, co dobre w aktualnej *Podstawie programowej wychowania przedszkolnego*,
- podkreślenie roli wczesnej edukacji dziecka jako punktu wyjścia wyrównywania jego szans edukacyjnych,
- wszechstronne ujęcie rozwoju dziecka,
- podkreślenie indywidualności, wyjątkowości i неповtarzalności rozwoju każdego dziecka,
- postrzeganie edukacji jako ciągłości oddziaływań,
- podkreślenie konieczności podjęcia lub zacieśnienia współpracy nauczycieli przedszkoli i szkół podstawowych w trosce o edukację dzieci,

Lektura projektu *Podstawy programowej...* wzbudza również obawy i wątpliwości; i tak, dyskutanci zwracają uwagę na:

² Projekt *Podstawy programowej edukacji elementarnej* zamieszczono na ss. 35-43.

³ Założenia zostały omówione w artykule M. Kochan-Wójcik (s. 31-34).

⁴ Patrz: M. Kochan-Wójcik, *Wczesne wspomaganie rozwoju małego dziecka*, s. 157-161 oraz J. Kostynowicz, Z. Kuklińska, *Rola systemu doskonalenia nauczycieli w pomocy małemu dziecku i jego rodzinie oraz upowszechnianiu jakościowej edukacji przedszkolnej*, s. 213-224.

- niewystarczające przygotowanie nauczycieli do realizacji założeń edukacji elementarnej,
- zbyt mały jeszcze nacisk na rozwijanie, innych niż poznawcze, zdolności i możliwości dziecka.
- zerówki w przedszkolach czy przy szkołach?
- problemy z finansowaniem.

Poniżej drukujemy stenogram dyskusji⁵:

I. Projekt podstawy programowej edukacji elementarnej

Data publikacji: 2003-09-11 11:57:59

W dzisiejszej dobie dążenia do Unii Europejskiej zapomnieliśmy chyba o nauczaniu języka obcego małych dzieci. Wiek do 10 roku życia jest optymalnym czasem na łatwe przyswajanie treści i umiejętności w posługiwaniu się językiem obcym. Tym bardziej, że MENiS dokonało już prób tegoż przedsięwzięcia i stworzyło studia podyplomowe „Nauczania języka obcego małych dzieci” (granty) dla nauczycieli wczesnej edukacji. Wiadomo również, że w większości szkół uczniowie na takie zajęcia uczęszczają. Są one przyznawane z tzw. godzin dyrektorskich lub opłacane przez rodziców. Książki i programy, z jakich korzystają nauczyciele w tym przypadku nie bazują na żadnej podstawie programowej, ponieważ ona nie istnieje i z tego co widzę, nikt jej nie ujął w najbliższej perspektywie. Może warto się nad tym problemem zastanowić.

Odpowiedź eksperta:

Podstawy programowe edukacji elementarnej nie wskazują szczegółowych zadań edukacyjnych np. dotyczących nauki języków. Jest to propozycja dokumentu programowego, który zwraca uwagę nauczycieli na ważne zadania rozwojowe w kontekście najbliższego otoczenia dziecka, działań edukacyjnych wynikających z jego uwarunkowań oraz potrzeb rozwojowych wychowanka. Nie oznacza to, iż chcemy w jakiś sposób ograniczać edukację małego dziecka, przeciwnie pozostawiamy nauczycielom swobodę w doborze treści, środków i metod pracy. Obecnie w większości przedszkoli i klasach I-III szkoły podstawowej organizowana jest nauka języków obcych (głównie języka angielskiego) w formie zajęć dodatkowych. Wśród programów dopuszczonych do użytku szkolnego przez MENiS są programy języka angielskiego dla przedszkoli i klas I-III.

Data publikacji: 2003-09-11 12:04:55

Powinności nauczyciela. Szanowni Państwo Kolejny projekt, kolejne novum, jednak nie idzie, już nawet nie w parze, ale za tym żadne sensowne szkolenie nauczycieli. Są pozostawieni sami sobie, pracują metodą prób i błędów z korzyścią dla dzieci lub ich „okaleczeniem”. Po przeczytaniu projektu podstawy dalej nie będą wiedzieli, jak pracować. Boję się, że zmieni się tylko podstawa programowa i nic poza tym.

⁵ Do 1 listopada br. strony forum dyskusyjnego odwiedzono 4420 razy. Do bazy danych zarejestrowało się w tym czasie 131 użytkowników. Ożywiona dyskusja prowadzona jest między uczestnikami pochodzącymi z 69 różnych miast i miejscowości, co wskazuje na jej ogólnopolski zasięg.

również wątpliwościami. Wierzę, że dzięki merytorycznej dyskusji uda się wypracować wspólny sposób myślenia o edukacji elementarnej, który przełożony zostanie na praktyczne działania.

Gorąco zachęcam Państwa do wzięcia udziału w tym przedsięwzięciu i wypowiedzenia się na stronach Forum. Każda uwaga jest cenna, każda myśl może zaowocować pożytkiem w edukacji naszych dzieci.

Za: www.cen.uni.wroc.pl/forum

Punkt wyjścia ogólnopolskiej dyskusji nad edukacją dziecka młodszego stanowi przygotowany przez grupę ekspertów projekt *Podstawy programowej edukacji elementarnej*.²

W celu uporządkowania dyskusji, jest ona prowadzona w trzech kategoriach tematycznych. Pierwsza dotyczy projektu *Podstawy programowej edukacji elementarnej* – jego założeń³ i przyjętych rozwiązań. W drugiej, poruszane są inne aspekty edukacji elementarnej, wykraczające poza zakres *Podstawy programowej*, które wskazane zostały jako istotne dla edukacji dzieci młodszych przez użytkowników forum. W trzeciej kategorii zatytułowanej *Fakty i mity. O wczesnym wspomaganie rozwoju małego dziecka* zamieszczane są teksty dotyczące wspomaganie rozwoju najmłodszych oraz możliwości doskonalenia nauczycieli w tym zakresie.⁴ Sądzi się, że mogą one stać się inspiracją do przedyskutowania nowych problemów. Każdy użytkownik włącza swą wypowiedź do wybranej przez siebie kategorii. W ten sposób wymiana poglądów i doświadczeń może toczyć się w sposób uporządkowany.

Zanim oddamy głos dyskutantom (niestety Internet ma to do siebie, że są to osoby ukryte pod pseudonimami, a szkoda), sformułujemy kilka uwag, które nasuwają się po lekturze.

I tak, stwierdzić można, że projekt *Podstawy programowej edukacji elementarnej* spotkał się z życzliwym przyjęciem nauczycieli.

Dyskutanci do mocnych strony projektu zaliczają:

- podkreślenie wagi wychowania przedszkolnego dla rozwoju i edukacji dziecka,
- wykorzystanie w opracowanym projekcie tego, co dobre w aktualnej *Podstawie programowej wychowania przedszkolnego*,
- podkreślenie roli wczesnej edukacji dziecka jako punktu wyjścia wyrównywania jego szans edukacyjnych,
- wszechstronne ujęcie rozwoju dziecka,
- podkreślenie indywidualności, wyjątkowości i неповtarzalności rozwoju każdego dziecka,
- postrzeganie edukacji jako ciągłości oddziaływań,
- podkreślenie konieczności podjęcia lub zacieśnienia współpracy nauczycieli przedszkoli i szkół podstawowych w trosce o edukację dzieci,

Lektura projektu *Podstawy programowej...* wzbudza również obawy i wątpliwości; i tak, dyskutanci zwracają uwagę na:

² Projekt *Podstawy programowej edukacji elementarnej* zamieszczono na ss. 35-43.

³ Założenia zostały omówione w artykule M. Kochan-Wójcik (s. 31-34).

⁴ Patrz: M. Kochan-Wójcik, *Wczesne wspomaganie rozwoju małego dziecka*, s. 157-161 oraz J. Kostynowicz, Z. Kuklińska, *Rola systemu doskonalenia nauczycieli w pomocy małemu dziecku i jego rodzinie oraz upowszechnianiu jakościowej edukacji przedszkolnej*, s.213-224.

- niewystarczające przygotowanie nauczycieli do realizacji założeń edukacji elementarnej,
- zbyt mały jeszcze nacisk na rozwijanie, innych niż poznawcze, zdolności i możliwości dziecka.
- zerówki w przedszkolach czy przy szkołach?
- problemy z finansowaniem.

Poniżej drukujemy stenogram dyskusji⁵:

I. Projekt podstawy programowej edukacji elementarnej

Data publikacji: 2003-09-11 11:57:59

W dzisiejszej dobie dążenia do Unii Europejskiej zapomnieliśmy chyba o nauczaniu języka obcego małych dzieci. Wiek do 10 roku życia jest optymalnym czasem na łatwe przyswajanie treści i umiejętności w posługiwaniu się językiem obcym. Tym bardziej, że MENiS dokonało już prób tegoż przedsięwzięcia i stworzyło studia podyplomowe „Nauczania języka obcego małych dzieci” (granty) dla nauczycieli wczesnej edukacji. Wiadomo również, że w większości szkół uczniowie na takie zajęcia uczęszczają. Są one przyznawane z tzw. godzin dyrektorskich lub opłacane przez rodziców. Książki i programy, z jakich korzystają nauczyciele w tym przypadku nie bazują na żadnej podstawie programowej, ponieważ ona nie istnieje i z tego co widzę, nikt jej nie ujął w najbliższej perspektywie. Może warto się nad tym problemem zastanowić.

Odpowiedź eksperta:

Podstawy programowe edukacji elementarnej nie wskazują szczegółowych zadań edukacyjnych np. dotyczących nauki języków. Jest to propozycja dokumentu programowego, który zwraca uwagę nauczycieli na ważne zadania rozwojowe w kontekście najbliższego otoczenia dziecka, działań edukacyjnych wynikających z jego uwarunkowań oraz potrzeb rozwojowych wychowanka. Nie oznacza to, iż chcemy w jakiś sposób ograniczać edukację małego dziecka, przeciwnie pozostawiamy nauczycielom swobodę w doborze treści, środków i metod pracy. Obecnie w większości przedszkoli i klasach I-III szkoły podstawowej organizowana jest nauka języków obcych (głównie języka angielskiego) w formie zajęć dodatkowych. Wśród programów dopuszczonych do użytku szkolnego przez MENiS są programy języka angielskiego dla przedszkoli i klas I-III.

Data publikacji: 2003-09-11 12:04:55

Powinności nauczyciela. Szanowni Państwo Kolejny projekt, kolejne novum, jednak nie idzie, już nawet nie w parze, ale za tym żadne sensowne szkolenie nauczycieli. Są pozostawieni sami sobie, pracują metodą prób i błędów z korzyścią dla dzieci lub ich „okaleczeniem”. Po przeczytaniu projektu podstawy dalej nie będą wiedzieli, jak pracować. Boją się, że zmieni się tylko podstawa programowa i nic poza tym.

⁵ Do 1 listopada br. strony forum dyskusyjnego odwiedzone 4420 razy. Do bazy danych zarejestrowało się w tym czasie 131 użytkowników. Ożywiona dyskusja prowadzona jest między uczestnikami pochodzącymi z 69 różnych miast i miejscowości, co wskazuje na jej ogólnopolski zasięg.

Odpowiedź eksperta:

Pragnę uspokoić Pani obawy. W prowadzeniu nowego myślenia o edukacji dziecka młodszego – edukacji elementarnej – oraz nowej podstawy programowej towarzyszyć muszą także szkolenia nauczycieli, skoncentrowane na szeroko rozumianej pedagogice ucznia w centrum oraz praktycznym wdrożeniu założeń podstawy programowej w edukację dzieci. Takie są również zamierzenia twórców projektu. Dziękuję, że zwróciła Pani uwagę także i na tę ogólniejszą kwestię, bez rozpatrzenia której nauczyciele faktycznie mogliby się czuć pozostawieni sami sobie.

Data publikacji: 2003-09-12 09:14:48

Proszę jeszcze raz rozbudzić moje obawy. Tym razem na temat „przejścia” dziecka z przedszkola do klasy 1. Wiadomo, że w przedszkolach nie obowiązuje rejonizacja, dlatego jest duże prawdopodobieństwo, że dzieci, które spotkają się w klasie 1 w różnym stopniu mają opanowane treści i działania ujęte w nowej podstawie programowej. Może się również zdarzyć, że część zadań zostanie pominięta, ponieważ nauczyciel założy, iż dane zagadnienia powinny być zrealizowane już w przedszkolu. Jaki jest państwa pomysł na współpracę wielu nauczycieli przedszkoli z jednym nauczycielem klasy 1?

Odpowiedź eksperta:

Przygotowując projekt podstawy programowej określone zostały w jej zakresie cele, zadania rozwojowe oraz obszary edukacyjne, stanowiące bazę dla twórców konkretnych programów nauczania. Metody oraz formy realizacji określonych w podstawie treści pozostają faktycznie w gestii autorów programów. Niezależnie jednak od pomysłu i sposobu realizacji założeń, przedstawione w projekcie podstawy treści stanowią spójną całość i tak zrealizowane, dopasowane do wieku wychowanka, zapewniają jego wszechstronny rozwój. Przystaje mieć w takim układzie znaczenie przedszkole czy oddział przedszkolny, w jakim dziecko rozpoczyna swą edukację, jako że są tam realizowane podobne zadania i cele edukacyjne. Tak samo jak dzieje się to w przypadku realizowania programów nauczania w klasach I, II, III itd. w różnych placówkach i mimo, że wielu uczniów każdego roku zmienia klasę lub szkołę, poziom ich wiedzy oraz umiejętności (nawet jeśli rozwijany różnymi metodami) jest podobny.

Wspólna podstawa programowa edukacji dziecka do ukończenia III klasy szkoły podstawowej zakłada rzeczywiście konieczność nawiązania lub zacieśnienia współpracy między nauczycielami szkół i przedszkoli. Jest to warunek zapewnienia ciągłości oddziaływań edukacyjnych w szerokim tego słowa znaczeniu. Pomysły na realizację tego założenia wyływają od bezpośrednio zainteresowanych wychowawców i dopasowane są do możliwości tak placówek, jak i środowiska lokalnego. Wiele mówi się już teraz o nawiązywaniu współpracy przez obie strony, co ułatwia nauczycielowi szkoły podstawowej poznanie uczniów, kontynuację pracy z nimi od początku klasy I oraz wykorzystanie ich umiejętności i zasobów poznawczych, jakie nabyli podczas edukacji przedszkolnej. Praca edukacyjno-wychowawcza nauczycieli przedszkoli jest w tym wypadku wykorzystana i doceniona. Natomiast korzyścią dzieci jest zmniejszenie obaw i stresu związanego z przejściem z przedszkola do szkoły. Powodzenie tej kwestii zależy jedynie od świadomości nauczycieli i ich odpowiedzialnego traktowania swych powinności.

Na koniec pytanie o Pani pomysły na rozwiązanie tego problemu, choćby w najbliższym otoczeniu?

Data publikacji: 2003-09-16 11:52:58

Odnoszę wrażenie, że krąży Pan(i) (bo nie wiem, z kim koresponduję, jedynie wokół tematu. Podałam konkretne obawy, nie otrzymałam jednak rzeczowych odpowiedzi. Po przeczytaniu trzech odpowiedzi na postawione wcześniej pytania, nadal nie rozwialiście Państwo moich obaw. 1. Programy nauczania do języków obcych klas 1-3 były są „wolną amerykanką”. Dalej uważacie Państwo, że nie należy tego zmieniać. Nie było i nie ma podstawy programowej do nauczania języka obcego języka obcego na I etapie edukacyjnym i z tego, co widzę – nie będzie. dać wolną rękę nauczycielowi, to nie znaczy rzucić go na szerokie wody. Jest okazja, żeby to naprawić, ale chcecie Państwo z niej skorzystać. 2. Odnośnie współpracy nauczycieli przedszkola z nauczycielami klas 1-3. Tu potwierdziliście moje obawy. Mam pomysły z tym związane. Ale należałoby zmienić budowę projektu podstawy programowej. W obecnej chwili Wy, czyli autorzy podajcie pomysły.

Odpowiedź eksperta:

Poruszyła Pani dwa ważne wątki. Pani obawy wskazują, że oba tematy są ważne i wymagają dyskusji. Chciałabym odnieść się na początek do drugiego z nich, dotyczącego współpracy nauczycieli.

Autorzy analizowanego projektu określili w nim cele oraz obszary nawiązania współpracy między nauczycielami przedszkoli i klas I-III, co jest warunkiem uzyskania ciągłości edukacji elementarnej. W podstawie programowej nie sprecyzowano konkretnych metod realizacji tego warunku, ponieważ pojawiają się one w odpowiedzi na potrzeby lokalnych ośrodków oraz konkretnych nauczycieli. Są to pomysły wynikające z różnorodności możliwości, jakimi dysponują nauczyciele, a także towarzyszących im ograniczeń. W tym kontekście niezwykle istotne staje się dzielenie się własnymi doświadczeniami i wypracowanymi rozwiązaniami przez konkretnych nauczycieli. Dlatego też zachęcam Panią i innych Państwa do pociągnięcia wątku i podzielenia się swoimi pomysłami nawiązywania oraz utrzymywania współpracy między nauczycielami przedszkoli i klas I-III.

Drugi ważny poruszony przez Panią problem to nauczanie języków obcych. W projekcie podstawy programowej edukacji elementarnej określone zostały cele, zadania oraz obszary edukacji małego dziecka. Wyznaczenie treści programowych odbywa się na innym poziomie, w trakcie tworzenia na bazie podstawy programów nauczania. Zupełnie inny poziom to wybór programu oraz proponowanych przez nauczyciela metod pracy czy zaoferowanie przez szkołę dodatkowych zajęć dla swoich uczniów. Jest w tym rzeczywiście wiele swobody, wymagającej jednak odpowiedzialnego i kompetentnego podejścia nastawionego na jak najlepsze realizowanie założeń podstawy programowej w kontekście możliwości samego nauczyciela oraz placówki (chodzi bowiem o realne rozwiązania adekwatne do otaczającej nas rzeczywistości). Na jeszcze innym poziomie, w odrębnych aktach prawnych, określana jest formalna strona nauczania – ilość obowiązkowych godzin i przedmiotów na danym etapie edukacji. Choć na wszystkich wymienionych poziomach decyduje się i wpływa na edukację językową małego dziecka, biorą w tym udział odrębne grupy specjalistów.

W tym kontekście obecny kształt projektu podstawy programowej edukacji elementarnej daje możliwość stworzenia warunków dzieciom do nauki języka obcego już od najmłodszych lat.

Data publikacji: 2003-09-20 08:13:15

Osobiście odnoszę wrażenie że Pani nauczyciel formułując swoje obawy także krąży wokół tematu. Edukacja językowa dzieci jako obowiązek do realizacji wyznaczony przez podstawę programową? A kto za to zapłaci? Jasne, można powiedzieć, że gdy nie ma wystarczającej ilości pieniędzy na pełną, zadowalającą wszystkich zmianę w edukacji, to nie warto się za to brać. Ale to podejście nierealistyczne. Ustalenie priorytetów finansowych jest tu konieczne. Trzeba znaleźć pieniądze na włączenie sześciolatków do obowiązkowej edukacji, pomoc tym dzieciom które mają kłopot z nauką języka polskiego, bo idąc do pierwszej klasy po raz pierwszy w życiu widzą i mogą dotknąć ołówka, kredek czy zeszytu, a są postawione przed faktem konieczności czytania i pisania. Martwi też Panią fakt braku szkoleń i wspierania nauczycieli w zakresie edukacji elementarnej - a jak czułoby się wspartych wielu nauczycieli gdyby okazało się że muszą zapewnić swoim dzieciom naukę języka obcego? To dopiero wywołałoby burzę. Trzeba zacząć od przygotowania kadr na takie zmiany. A to chyba postulat do uczelni.

Data publikacji: 2003-09-21 20:14:01

Podzielałam opinię na temat wprowadzenia języka angielskiego jako obowiązkowego od klasy I lub nawet w przedszkolu. Obecnie tylko niewielu dyrektorów szkół podstawowych zdaje sobie sprawę z korzyści rozpoczynania nauki języka od najmłodszych lat. Spotkałam się w pracy z postawą – przeznaczymy 1 godzinę w tygodniu na język w klasach młodszych „dla świętego spokoju” i żebyśmy mogli się chwalić, że u nas w szkole jest angielski od I klasy. Tymczasem taka nauka mija się z celem, a efektów próżno szukać. Gdyby w programie klas I-III znalazły się obowiązkowe 2 godziny języka obcego (na więcej nie liczę) to by było naprawdę coś!

Data publikacji: 2003-10-02 21:23:19

Witam:) Dołączyłam dzisiaj do grona dyskutantów i przeczytałam niektóre wypowiedzi. Przyznaję, że nie bardzo rozumiem obawy o współpracę nauczycieli przedszkola i klas I-III. Jestem dyrektorem przedszkola i od wielu lat większość naszych wychowanków przechodzi do szkoły podstawowej znajdującej się na tym samym osiedlu. To tylko chęć pracy, a w zasadzie współpracy z jednej i drugiej strony gwarantuje sukcesy, dlatego z góry zakładać, że nie dojdzie do porozumienia, nie rozumiem podchodzenia do tematu z nastawieniem, że się nie uda. Pracujemy i współpracujemy, a co najważniejsze oceniamy współpracę jako nasz wspólny sukces, nie zakończony ale rozwijający się i nie mający końca, bo rzeczywistość nakłada na nas ciągłe zmiany, a to wcale nie znaczy, że na gorsze. W zasadzie po zapoznaniu się z podstawą programową mogę powiedzieć, że niewiele wnosi ona do przedszkoli nowego, to i dobrze! Programy wychowania przedszkolnego dopuszczone obecnie do użytku zawierają te same cele, zadania, od wyobraźni nauczycieli, ich zaangażowania, inicjatywy, innowacyjnego i odpowiedzialnego podejścia do pracy zależą efekty tej pracy. Myślę, że trudno będzie na początku

przynajmniej niektórym nauczycielom kl. I-III przestawić się na taki typ nauczania, jaki jest preferowany w przedszkolach, ale do odważnych świat należy. Mam też nadzieję, że teraz w większym stopniu będzie się doceniać znaczenie wychowania przedszkolnego (edukacji elementarnej) dla przyszłego życia jednostki. Jeżeli chodzi o język angielski, to w placówkach przedszkolnych też jest prowadzony, tylko nie oczekujemy, że dziecko po 2 latach będzie biegle mówiło, ale na pewno, kiedy podejmie naukę w szkole tego języka, jego zasób słownictwa będzie bogatszy, będzie z tym językiem osłuchany - świadczą o tym nie tylko wypowiedzi fachowców, ale również doświadczenia praktyczne. Pozdrawiam i życzę otwartości na „nowe”, więcej optymizmu i odwagi Jola55:)

Data publikacji: 2003-10-22 17:23:52

Zakres treści obszarów edukacyjnych. Bardzo rozbudowany, wydaje się, iż zawiera wszystkie zagadnienia, które dotyczą rozwoju dzieci. A jednak mam wątpliwości i to duże, ponieważ konstrukcja tych obszarów przedstawiona została w sposób liniowy, podkreśla tak jak przed reformą istotę rozwoju poznawczego prawie w każdym punkcie, nie zawiera stosownych proporcji treści w zakresie prawdziwych obszarów rozwoju człowieka w ogóle, a w konsekwencji nie odnosi się do źródeł, czyli holizmu. Holizm oznacza całościowy rozwój człowieka i to proporcjonalny we wszystkich obszarach rozwojowych. Myślę, że należałoby projekt przerehabilitować w taki sposób, aby nauczyciel czytający podstawę programową natychmiast odczuł stosowne zależności i proporcje treści fizycznego, emocjonalnego, społecznego i poznawczego obszaru rozwoju człowieka. Edukacja holistyczna bowiem musi być fundamentem budowy tej podstawy, a nie tylko hasłem ją opisującym. Uważam, iż tego typu podstawę powinno opracowywać kilka ośrodków jednocześnie. Dyskusja wówczas byłaby bardziej konkretna. Wszyscy wiemy, iż potrzebna jest edukacja elementarna w nowym wymiarze, wszyscy również wiemy, że potrzebne są natychmiastowe zmiany ponieważ w przedszkolach i klasach początkowych dydaktyka i szalone tempo pracy nad rozwojem poznawczym jedynie okalecza rozwój naszych pociech. Giną uczucia, wyobrażenia i szczęśliwe dzieciństwo. Kochani projektanci podstawy programowej! To jedynie komputery mają coraz większe możliwości, ich procesory zmieniają się co trzy miesiące. Dziecko XXI wieku jest takim samym dzieckiem jak w wieku XX, a czasami nawet słabszym i mniej przygotowanym fizycznie i psychicznie do trudów nauki i zabawy w grupie rówieśniczej. Pamiętajcie o tym. Życzę sukcesów i wytrwałości w walce o nowoczesną, potrzebną i mądrą podstawę edukacji elementarnej.

Data publikacji: 2003-10-26 14:34:39

Ciesz fakt, że mówi się o tym, jak ważne i znaczące dla rozwoju małego dziecka jest wychowanie przedszkolne, a projekt nowych podstaw programowych jest tego dowodem. Dyrektorzy, nauczyciele, rodzice oczekiwali na konkretną decyzję dotyczącą miejsca i warunków dobrej, właściwej rozwojowo edukacji 6-latków. Stanowisko ministerstwa, że obowiązkowe roczne przygotowanie przedszkolne ma odbywać się przede wszystkim w przedszkolu przerwie złą praktykę podbierania dzieci z przedszkola do szkoły. Tak jest prawie w każdym oddziale 6-latków organizowanym w szkole są tam dzieci 6 i 5 letnie!!! Rodzice zachęceni są do zapisywa-

nia dzieci 5 i 6 letnich do oddziałów przedszkolnych przy szkole z możliwością korzystania ze świetlicy szkolnej. Rodzice chętnie decydują się na takie rozwiązania, a powodem jest zasobność portfela rodziców. Od wielu lat jestem dyrektorem przedszkola. Teraz wiem, że wieloletnia praca w przygotowanie jak najlepszych warunków do rozwoju dziecka będzie w pełni wykorzystana, a obowiązkowe roczne przygotowanie dziecka 6-letniego w przedszkolu będzie dla niego szansą na wyrównanie niedoborów rozwojowych. Przedszkole moje jest bardzo dobrze do tego przygotowane. Duże sale i wiele mniejszych obok nich, do tego suchy basen, sala gimnastyczna, sale rehabilitacyjne (jesteśmy przedszkolem z oddziałami integracyjnymi) duży plac zabaw wyposażony w urządzenia terenowe, kadra otwarta na zmiany i biorąca czynny udział w różnych formach doskonalenia zawodowego (na 18 zatrudnionych nauczycieli 17 ma wyższe wykształcenie pedagogiczne 7 nauczycieli ma stopień nauczyciela dyplomowanego) Taki obraz przedszkola nie zawsze wystarcza by władze samorządowe mogły podjąć decyzję o miejscu realizacji tego obowiązku. Mam nadzieję że stanowisko ministerstwa wystarczy by dać sześciolątkom szansę na właściwe przygotowanie do nauki w szkole. Trzeba o tym głośno mówić, że „obowiązek przedszkolny będzie realizowany w przedszkolu, a tam, gdzie nie ma przedszkola w oddziałach przy szkole”. Są samorzady, które podjęły już taką decyzję, ale nie wszystkie i wiem że nie jest to łatwe.

II. Sylwetka dziecka kończącego edukację elementarną

Data publikacji: 2003-09-12 14:34:31

Tak sformułowana wizja dziecka kończącego edukację elementarną bardzo mi odpowiada. Tu dydaktyzm zamyka się w zasadzie w jednym sformułowaniu: umie czytać, pisać, liczyć. Cenne umiejętności i sprawności społeczne, interpersonalne stoją więc na równi z nauką abecadła, otwartość, ciekawość świata a więc także elastyczność i zdolność szybkiego reagowania na zmiany jest równie ważna jak działania arytmetyczne. Tylko mam wrażenie, że dzisiejszy nauczyciel nie bardzo potrafi zaakcentować w swojej pracy te kompetencje. Znacznie prościej wyegzekwować znajomość tabliczki mnożenia niż np. łatwość nawiązywania kontaktów rówieśniczych. W tym zakresie, obawiam się, nie wystarczą szkolenia, studia, konferencje. To wymaga zmiany sposobu myślenia o edukacji małego dziecka. Myślę, że do tego potrzeba czasu i kształcenia młodych, nowych kadr. Poza tym, każda wizja narzucona odgórnie, choć bardzo dobra, narażona jest na opór i odrzucenie.

Odpowiedź eksperta:

Zachęcam do optymizmu – pod pojęciem „dzisiejszy nauczyciel” kryje się wiele różnych osobowości nauczycieli: są tu także pedagodzy z pasją, lubiący zmiany, wyzwania, rozumiejący, że ich praca to konieczność ciągłego rozwoju. To ich zaangażowanie często stymuluje zmiany w myśleniu o edukacji. Na poziomie kształcenia rzeczywista zmiana odbywa się nie inaczej, jak drogą samorefleksji: jest zaproszeniem do przyjrzenia się temu w co wierzę, a co realizuję w praktyce edukacyjnej i czy aby na pewno służy to dobru dzieci. Wierzmy, że dobrze prowadzone szkolenia, studia umożliwią rozwój potrzebnych nauczycielom kompetencji poznawczych, technicznych, moralnych (mowa tu oczywiście nie tylko o młodej kadrze, ale i o nauczycielach z wieloletnim stażem, do-

świadczaniem). Dyskusja nad podstawą programową edukacji elementarnej jest szansą czerpania z doświadczeń wielu osób i współtworzenia modelu edukacji, nie zaś narzucania jej odgórnie.

Data publikacji: 2003-09-27 19:36:23

Patrząc na to jak małe dzieci przywiązują się do swojej pani z przedszkola oraz to jak trudno dzieci 6-letnie adaptują się do warunków szkolnych, uważam że w momencie, gdy edukacja sześciolatek stanie się obowiązkiem, nauczyciel uczący w zerówce powinien mieć możliwość uczenia swoich dzieci w okresie kształcenia zintegrowanego. Dzięki temu dziecko miałoby jedną panią przez 4 lata a nauczyciel obserwowałby swojego wychowanka od najwcześniejszych kroków szkolnych. Doskonale wiem, że wiąże się to z podwójnym wykształceniem, ale prawda jest taka, że im więcej doświadczamy tym więcej wiemy.

Data publikacji: 2003-10-04 13:40:30

Biorąc pod uwagę wypowiedzi osób na temat „bagażu”, w jaki zostaje wyposażone dziecko kończące „edukację elementarną”, stwierdzam z własnego doświadczenia, że bagaż ten jest różny. Nie każde dziecko potrafi czytać, pisać, czy liczyć. Schody zaczynają się w szkole.

Data publikacji: 2003-10-04 13:43:40

Popieram Honoratę, należy jednak wziąć pod uwagę, że istnieją przedszkola przy szkołach tzw. zerówki (tu pomysł Honoraty byłby bardzo dobry) oraz przedszkola samodzielne (a co z nimi?)

Data publikacji: 2003-10-05 12:32:35

Od tego roku szkolnego jestem wychowawcą zerówki. Do tej pory uczyłam dzieci od klasy I do III. Zdecydowanie łatwiejszą pracą jest praca nauczycieli zerówki, co wynika z faktu, że dzieci najmłodsze zdecydowanie bardziej cenią nauczyciela. Również rodzice tych dzieci nieco inaczej podchodzą do nauczycieli- mniej jest postaw roszczeniowych i mniej negocjowania placówki szkolnej. Nakreślona sylwetka dziecka sześciolatniego jest z pewnością bardzo dobra, ale nie zawsze de facto jest tak w praktyce. Bardzo często zapomina się o tym, że dziecko w tym okresie ma przygotować się do rozpoczęcia nauki pisania i czytania, a nie już osiąść tę umiejętność. Bardzo często nauczyciele zapominają o tym i wymagają od dziecka opanowania tych umiejętności. Prowadzi to jednak do zniechęcania dzieci do nauki szkolnej – zwłaszcza dzieci z problemami.

Data publikacji: 2003-10-05 12:38:48

Według mnie bardzo ważne jest, aby nauczyciele uświadomili sobie, że w całości kształceniu rozwoju dziecka sześciolatniego najważniejszy jest rozwój emocjonalny – jako punkt wyjścia do dalszej kariery szkolnej. Zerówka więc powinna dbać o rozwój emocjonalny i informować rodziców gdy zauważy coś niepokojącego, co mogłoby być w

przyszłości barierą uniemożliwiającą kształtowanie umiejętności nauki czytania i pisanie.

Data publikacji: **2003-10-05 12:41:30**

Jestem nauczycielką uczącą w Szkole Podstawowej Nr1 w Bystrzycy Kłodzkiej klasy nauczania zintegrowanego – I-III. W ubiegłym roku szkolnym byłam wychowawczynią kl. III a i muszę stwierdzić, że najbardziej przykre jest pożegnanie z dziećmi, które już tak wiele umieją. Wiadomą rzeczą jest, iż dzieci mają opanowany obowiązujący program. Wypowiedzi dzieci są prawidłowe, poprawne, dobrze liczą i nie ma z nimi większych kłopotów wychowawczych. Niestety prawda jest taka, że nadchodzi rozstanie. Na pewno niejedna nauczycielka jest takiego samego zdania jak ja!

Data publikacji: **2003-10-07 18:58:58**

Witam:) Jestem wieloletnią nauczycielką wychowania przedszkolnego i dyrektorem przedszkola. Po przeczytaniu charakterystyki ucznia kończącego edukację elementarną jestem dumna z pracy, jaką wykonują nauczycielki w przedszkolach w mieście, w którym i ja pracuję. Przeszłam zmiany podstawy programowej nie jeden raz, nigdy się ich nie bałam, podchodzę do zmian z optymizmem i zapałem:). Większość z wymienionych punkt charakterystyki nasze dzieci odchodzące do szkół mają opanowane, oczywiście w różnym stopniu, bo każde dziecko przyswaja umiejętności w sobie przystępny sposób, na miarę swoich możliwości. Nauczycielki, z którymi pracuję „budzą u dzieci ciekawość świata, gotowość do podejmowania zadań, stawiania pytań, rozwijają samodzielność u dzieci i ich wiarę we własne możliwości, gotowość do podejmowania kontaktów, umiejętność do pracy w zespołach, mają świadomość zagrożeń, znają zasady zdrowego stylu życia, potrafią angażować się w pracę „itd.”. Myślę, że nieco więcej pracy będzie spoczywać na nauczycielach kl. I-III, na przestawieniu sposobu myślenia, przekazywaniu dzieciom wiedzy, umiejętności, pobudzaniu do działania, wysuwania wniosków, analizowania własnej i innych pracy. Zamiast podawać wiedzę trzeba będzie uczyć logicznego wiązania już posiadanej z nabywaną. Proszę mi wierzyć, nie wymądrzam się, taka praca jest w przedszkolach, może dlatego niektórym dzieciom tak trudno przestąpić próg szkolny, bo nie ma pani, która wytłumaczy, przytuli, pokaże, a nie tylko wymaga? Z całym szacunkiem dla nauczycieli nauczania zintegrowanego – to są jeszcze dzieci, czekają na waszą aprobatę, mają prawo do błędów, mają prawo do analiz, wysuwania wniosków na podstawie własnych doświadczeń itd. Wierzę, że tacy nauczyciele będą kontynuować pracę w edukacji elementarnej w szkole. Brawo dla „moich” samorządowców, którzy już dziś postanowili pozostawić edukację dzieci 6-letnich w przedszkolach, oni rozumieją znaczenie wychowania przedszkolnego czy edukacji elementarnej. Pozdrawiam Jola55:)

Data publikacji: **2003-10-18 10:25:37**

Jestem nauczycielem z pasją. Lubię wyzwania.

III. Uzasadnienie projektu podstawy programowej edukacji elementarnej

Data publikacji: 2003-09-04 08:27:28

Kolejny projekt ministerstwa aby odwrócić uwagę od prawdziwych problemów edukacji. Nowe podstawy są realizowane już w obecnej zerówce a liczba uczęszczających dzieci to nie 40-60 % a 80-90%.w ministerstwie jest za dużo urzędników, którzy mają problemy z liczeniem nie po raz pierwszy.

Data publikacji: 2003-09-05 10:26:27

Z jakiego źródła pochodzą dane o 80-90% dzieci uczęszczających do zerówki? Być może w dużych miastach liczba ta może mieć większe uzasadnienie, ale w małych miejscowościach i na wsi z pewnością nie. W moim odczuciu projekt tak skonstruowanej podstawy programowej, łączącej w sobie całość edukacji dzieci do III klasy szkoły podstawowej, daje szansę na faktyczne podążanie za potrzebami rozwojowymi i indywidualnością dziecka. Niezależnie czy jest ono przedszkolakiem, chodzi do zerówki czy do klasy pierwszej. Wreszcie dostrzega się, że to cały czas to to samo dziecko, którego problemy czy trudności nie znikają kiedy przejdzie ono na kolejny etap edukacji. Ciągłość pracy z uczniem może zostać faktycznie zrealizowana.

Odpowiedź eksperta:

Na podstawie danych publikowanych przez Główny Urząd Statystyczny informuję, że w roku szkolnym 2002/2003, podobnie jak w latach ubiegłych, zdecydowaną większość w placówkach przedszkolnych (przedszkola i oddziały przedszkolne w szkołach podstawowych) stanowiły dzieci sześciolatnie.

Z ogólnej liczby 422 733 sześciolatków do placówek przedszkolnych uczęszczało 412 925 dzieci (97,63% ogółu populacji), w tym: w mieście – 100%, na wsi – 88,64%.

Wskaźniki upowszechnienia wychowania przedszkolnego są szczególnie niekorzystne dla środowisk wiejskich. Na wsi zdecydowana większość dzieci (z roku, na rok coraz więcej) korzysta jedynie z jednorocznej edukacji przedszkolnej organizowanej w oddziałach przedszkolnych w szkołach.

Data publikacji: 2003-09-05 16:46:57

Kto jest członkiem grupy eksperckiej? Ciekawa jestem czy zasiadają w niej sami „twardogłowi”, czy pomyślano, aby zaangażować do pracy kilku praktyków. Rzeczywistych praktyków, znających dzieci i ich możliwości (nie tylko z książek, ale z życia).

Odpowiedź eksperta:

W tworzeniu projektu podstawy programowej edukacji elementarnej uczestniczyła grupa specjalistów edukacji małego dziecka z całej Polski. Założeniem wyjściowym w tworzeniu projektu stało się przekonanie, że teoretyczne założenia psychologii i pedagogiki małego dziecka muszą zostać przełożone na praktykę. Jedynie połączenie obu tych obszarów da możliwość stworzenia podstawy programowej, która stanie się spójna i jednocześnie adekwatna do rzeczywistości.

Celem prezentacji projektu podstawy na forum internetowym jest poddanie jej pod publiczną dyskusję, wskazanie mocnych stron, które uzasadniają konieczność wprowadzenia zmian oraz rozpatrzenie wątpliwości i znalezienie pomysłów na jej ulepszenie. By skoncentrować uwagę odbiorców na treściach merytorycznych projektu, zdecydowano na zbiorcze określenie autorstwa podstawy mianem grupy eksperckiej, pomijając tu konkretne nazwiska.

Zapraszam do podzielenia się także własnymi spostrzeżeniami dotyczącymi treści projektu.

Data publikacji: 2003-09-07 12:42:03

Dwie myśli: 1. Spojrzenie wstecz i do przodu – w odniesieniu do podstawy programowej – przez nauczycieli przedszkoli i kształcenia zintegrowanego jest niezbędnym warunkiem efektywnego i płynnego pokonywania progu między przedszkolem i szkołą. Sądzę, że taki kształt podstawy programowej zapewni ciągłość oddziaływań edukacyjnych. Po warunkiem rzeczywistej współpracy szkoły i przedszkola – w diagnozowaniu rozwoju dziecka, nakreślanii związanej z tym sylwetki absolwenta „zerówki”. Wymaga również, nie tylko od młodych stażem nauczycielek, umiejętności wyboru dobrego programu z porządnym oprzyrządowaniem ale i własnej aktywności i kreatywności. 2. Wiemy, że inaczej można pracować z dzieckiem, które spędziło w przedszkolu kilka lat a inaczej z objętym rocznym przygotowaniem do podjęcia nauki w szkole. W związku z tym otrzymywałam już pytania: czy „zerówka” ma w takim razie pełnić rolę pierwszej klasy? A może dalej będziemy wprowadzać litery w przedszkolu a potem znów w pierwszej klasie – czy o tym decydować będą autorzy programów? Kształt nowej podstawy programowej nie daje im na to jasnej odpowiedzi mówiąc o koncentrycznym układzie zintegrowanych treści.

Odpowiedź eksperta:

Bardzo dziękuję za Pani uwagi. Współpraca nauczycieli szkół i przedszkoli oraz twórcze i z pewnością aktywne podejście w wyborze i realizacji programu nauczania jest, jak Pani napisała, kluczowym warunkiem niwelowania progu edukacyjnego. Wymaga to również odpowiedzialnego diagnozowania możliwości dziecka i rozpoczynania pracy nad rozwijaniem jego umiejętności w przedszkolu, tak by mogła być ona kontynuowana w zerówce i kolejnych klasach szkoły podstawowej.

Niwelowanie progu edukacyjnego to problem, który nie będzie w pełni rozwiązany, gdy pominiemy kwestię ciągłości edukacji. Szkoła, program nauczania, nauczyciel podąża w tym ujęciu za uczniem, a zatem nie ma mowy o dublowaniu treści czy wielokrotnym przekazywaniu jednemu dziecku tej samej wiedzy lub uczeniu tych samych umiejętności (chyba, że potrzebuje tego samo dziecko). Koncentryczny układ treści określony w podstawie daje możliwość tworzenia całościowego i spójnego programu nauczania w zakresie edukacji elementarnej, w którym kolejne umiejętności rozwijane są stopniowo, przy zachowaniu dowolności w poszukiwaniu metod realizacji założonych celów przez twórców programów.

Data publikacji: 2003-09-08 21:45:20

Czytałam z dużym zainteresowaniem zadania edukacji i powinności nauczyciela może warto byłoby poszerzyć o nowe słowa punkt dotyczący budowania poczucia

przynależności dziecka do rodziny..., Europy i CAŁEGO ŚWIATA. Nie ograniczamy się tylko do Europy w związku z polityką naszego kraju (Wejściem do Unii, niektórzy mówią do Europy – Polska od dawna leży w środku kontynentu europejskiego). Teraz dużo łatwiej się podróżuje, ludzie częściej wyjeżdżają. Należałoby wskazać dziecku, że jest częścią świata. Punkt dotyczący przestrzegania praw dziecka poszerzyłabym także o jego OBOWIĄZKI, po to aby nie rozbudzać w dziecku błędnego podejścia do życia, w którym ma ono tylko prawa i może żądać i oczekiwać od innych.

Odpowiedź eksperta:

Bardzo dziękuję za Pani komentarz. Poszerzenie zapisu o budowaniu przynależności dziecka także o pojęcie „świata” jest jak najbardziej uzasadnione. Jest to cenne uzupełnienie treści.

Jedną z wyodrębnionych powinności nauczyciela edukacji elementarnej jest zapis o wspieraniu rozwoju dziecka przez motywowanie, uczenie i wychowanie w podmiotowych relacjach ze światem. W tym zakresie mieści się również określanie oraz uczenie dzieci przestrzegania obowiązków, jakie na nich spoczywają. W projekcie podstawy duży akcent położony został na rozwijanie podmiotowości i indywidualności dziecka, uwzględniania jego zainteresowań i potrzeb, ale i uczenia adekwatnych do wieku powinności. Cieszę się, że zwróciła Pani uwagę także i na ten niezwykle istotny aspekt.

Data publikacji: 2003-09-24 23:43:49

Bardzo cieszy, że coraz częściej dochodzą głosy jak ważne i znaczące dla rozwoju małego dziecka jest wychowanie przedszkolne. Projekt nowych podstaw jest tego dowodem. Jednak od projektu do realizacji długa droga, na której będą się potykały osoby odpowiedzialne za realizację tych podstaw: czyli urzędnicy dyrektorzy przedszkoli, szkół podstawowych oraz najczęściej posiniaczone od potknięć nauczycielki. Choć z natury jestem optymistką i lubię nowe wyzwania, widzę również mnóstwo problemów: 1. „Podbieranie” dzieci 6-letnich, niezdrowa rywalizacja w związku ze zmniejszającą się liczbą dzieci uczęszczającą do szkół. 2. Brak dobrej woli do autentycznej współpracy przedszkola i szkoły chociażby dotyczącej oddelegowania nauczycielki ze szkoły do przedszkola aby zgodnie z założeniami nowej podstawy była ciągłość oddziaływań. 3. Nauczycielki nauczania początkowego to bardzo twórcze osoby, jednak nie czują One specyfiki wychowania przedszkolnego. Wprawdzie w salach kl. I pojawiły się dywany i warunki trochę zbliżone do sal przedszkolnych, nie zlikwidowało to systemu klasowo-lekcyjnego. Niestety brak dzwonek, dywan, integracja treści w podręcznikach do kl. I-III i na lekcjach to często pozory. To nie jest takie łatwe. Za taki stan nie obwiniam nauczycielek kl. I-III. 4. Możliwość korzystania dzieci 6-letnich po lub przed zajęciami z oddziałów „0” ze świetlicy, przyciągnie rodziców do szkoły – to rodzice, a częściej zasobność ich portfeli będzie decydowała o wyborze. Należałoby się jednak pokusić o sprawdzenie warunków w zerówkach szkolnych i świetlicach zlokalizowanych najczęściej w piwnicach. Jak do tej pory oddział „0” w szkole jest 5 kołem u wozu. 5. Różnego rodzaju szkolenia powinny być prowadzone na szeroką skalę już dziś. Wiem, że w trakcie realizacji w wielu województwach są studia podyplomowe *Edukacji elementarnej*, ale to za mało. Wiem również, że dużo zależy od nas nauczycieli, dyrektorów. Jednak potrzebujemy pomocy i oby ta pomoc nie była zbyt mała i za późna, bo wtedy realizacja

podstaw edukacji elementarnej będzie tylko pozorna. Na pewno wiele tu uogólnień. Nie było moim zamiarem skłócić się z kimkolwiek i wywołać burzę w szklance wody. Najważniejsze aby szkoły i przedszkola podjęły już dziś dialog, już dziś chciały ze sobą współpracować, a urzędnicy włączyli się, a nie przeszkadzali. Tak zaczęło się dziać na moim podwórku, ale to jeszcze daleka droga, mimo wszystko z optymizmem patrzę w przyszłość.

Odpowiedź eksperta:

Szeroko ujęła Pani problemy stojące przed edukacją elementarną – przed nauczycielami, placówkami, rodzicami oraz oczywiście – dziećmi. To wnikliwe spojrzenie na realia, w jakich pracujemy. Cieszę się, że obok wątpliwości zamieściła Pani pełne optymizmu słowa na temat możliwości dokonania zmian w myśleniu o edukacji. To pierwszy niezwykle ważny krok na drodze do poprawienia aktualnego stanu rzeczy. Jestem głęboko przekonana, że przy takim nastawieniu założenia projektu podstawy programowej będą zrealizowane.

Jest jeszcze jeden istotny punkt Pani wypowiedzi, dotyczący pomocy w zakresie doskonalenia oraz wsparcia nauczycieli małego dziecka. Niezwykle cenne stałyby się dla nas Pani uwagi dotyczące konkretnych obszarów, jakich pomoc ta powinna dotyczyć. Umożliwiłoby to przygotowanie takiej pomocy dla wychowawców oraz dyrektorów placówek, która trafiałaby wyraźnie w potrzeby każdej z tych grup.

Data publikacji: 2003-09-28 08:33:44

Witam. Słów troszkę w sprawie doskonalenia i wsparcia nauczycieli małego dziecka. Widzę tu wiele obszarów. Wspomnę tylko o kilku. 1. Umiejętność interpretacji zapisów podstawy programowej w kontekście świadomego wyboru programu i doboru podręcznika. Nauczycielka musi potrafić poradzić sobie z umieszczeniem proponowanych treści programowych i tematów w podręcznikach, w odpowiednich obszarach podstawy. Ważne, by potrafiła analizować „zawartość” wybranych podręczników nie pod kątem wyposażenia ich w gotowe scenariusze dzienne lecz: zapewnienia ciągłości oddziaływań w kolejnych latach, możliwości wykorzystania materiałów, pomysłów jako inspiracji do własnych działań – to zadanie dla dyrektorów placówek, doradców metodycznych. 2. Umiejętność diagnozowania rozwoju dziecka. Konieczne jest tu wspomaganie przez uczelnie wyższe, które mogą opracować rzetelne, wartościowe i sprawdzone narzędzia diagnozowania. 3 Szeroko rozumiany nowoczesny warsztat metodyczny. Jeżeli dziecko ma być otwarte, aktywne w poznawaniu świata - jego nauczycielka powinna potrafić tak projektować swe działania, by ono pytało, doświadczało, odkrywało, przeżywało, dokonywało wyboru, ponosiło konsekwencje tego wyboru. Sama więc musi stać się właśnie taka. Musi być otwarta, aktywna, poszukująca, kreatywna. Wsparcie, doskonalenie w tym obszarze to rola m.in. doradców metodycznych. 4. Ich jednak też trzeba szkolić (są czynnymi nauczycielami i przecież mają być jeden krok przed) – a to już zadanie dla CODN, ośrodków wojewódzkich. Ważna jest także współpraca uczelni wyższych. Osobiście odczuwam niedostatek takich działań wobec doradców wychowania przedszkolnego (jestem doradcą z dość krótkim stażem). Najczęściej spotykamy się podczas warsztatów organizowanych przez wydawnictwa, przy okazji promocji podręczników. To są często wartościowe ale krótkie i niesystemowe szkolenia, dlatego ma-

my skape możliwości wymiany wiedzy, doświadczeń, wyartykułowania pytań. Pozdrawiam wszystkich uczestników forum.

Odpowiedź eksperta:

Obszary, jakie nakreśliła Pani w swojej wypowiedzi stanowią rzeczywiście bardzo istotne aspekty doskonalenia edukacji małego dziecka. Zarówno po stronie samego nauczyciela, jego wiedzy, metodycznego i diagnostycznego warsztatu pracy, jak również wsparcia, jakie ma w doradcy metodycznym i najbliższym otoczeniu. Postulat systematyczności i ciągłości pracy odnosiłby się w takim wypadku nie tylko do edukacji dziecka, ale i doskonalenia oraz wspierania jego nauczyciela.

Dziękuję za wypowiedź i pozdrawiam.

Data publikacji: 2003-10-12 17:59:15

Pracuję od kilku lat w oddziale przedszkolnym w szkole podstawowej. Wcześniej pracowałam jako nauczyciel nauczania początkowego. W swojej pracy odczuwałam brak ciągłości oddziaływań pedagogicznych w stosunku do dzieci z zerówki i klas I-III.

Z drugiej strony z moich doświadczeń wynika, że dziecko uczęszczające do zerówki łatwiej pokonują próg nauki szkolnej niż dziecko z przedszkola.

W zerówce realizuje się program wychowania przedszkolnego, ale dzieci będąc w szkole siłą rzeczy uczestniczą w jej życiu. Podejmując naukę w klasie pierwszej znają szkołę i wiele o niej już wiedzą. Myślę, że kształcenie dzieci sześciolatków ma wiele wspólnego z nauczaniem w klasie pierwszej, szczególnie obecnie, kiedy są to zajęcia zintegrowane, podobnie jak w zerówce. W szkole jest wiele okazji, aby te dzieci ze sobą współpracowały. Uczestniczą we wspólnych uroczystościach, imprezach, zabawach, przedstawieniach. Biorą udział w szkolnych konkursach organizowanych na poziomie kl. 0-III.

Myślę, że łączenie wychowania przedszkolnego z kształceniem zintegrowanym jest bardzo dobrym posunięciem a stworzona podstawa programowa edukacji elementarnej da nauczycielom oddziałów przedszkolnych i nauczania zintegrowanego możliwość jeszcze ściślejszego łączenia działań. Szczególnie jeśli chodzi o wybór programu i dobór podręczników tak, aby dziecko od zerówki po klasę trzecią miało zapewnioną ciągłość oddziaływań dydaktycznych i wychowawczych.

IV. Inne aspekty edukacji małego dziecka

Data publikacji: 2003-09-07 12:52:01

Nauczyciel edukacji elementarnej – już widzę podyplomówki, na których za spore pieniądze ci sami wykładowcy uczą tego samego... pod inną nazwą. I to często teoretycznie – bez przełożenia na solidną praktykę.

Data publikacji: 2003-09-09 11:03:06

Ciekaw jestem, czy są szanse na wprowadzenie zupełnie nowych elementów edukacji elementarnej, związanych np. z ekologią a więc i z przyszłością świata, na który dzisiejsze maluchy będą miały kiedyś wpływ. Im wcześniej zostaną „uświa-

domione” w tym zakresie, tym bardziej właściwe będzie ich podejście do ważkich spraw pojawiających się w ich otoczeniu: oprócz już poruszanego często tematu ochrony środowiska naturalnego – wraz z wejściem do UE coraz bardziej istotne będą działania na rzecz zastępowania energetyki konwencjonalnej alternatywnymi źródłami energii. Ten temat interesuje mnie dość mocno i chciałbym prosić o odzew innych dyskutantów, mających coś do powiedzenia w kwestii pisania podręczników oraz wprowadzania nowych elementów w programach nauczania.

Data publikacji: **2003-09-10 10:48:41**

W pełni popieram postulat zaakcentowania w podstawie programowej edukacji dla ekorozwoju, choć rzeczywistość jego realizacja wymagałaby zmiany świadomości wielu nauczycieli – a to nie jest proste (jeśli myślimy o autentycznej edukacji ekologicznej a nie jej pozorach...). Są bardzo ciekawe materiały do wykorzystania w przedszkolach i szkole (choćby pakiet „Szkoła i przedszkole jako lokalny ośrodek rozwoju zrównoważonego”). Zainteresowanych proszę o kontakt.

Data publikacji: **2003-09-12 15:06:59**

Boję się, że dzisiejsi nauczyciele przedszkoli z dnia na dzień okażą się niewykwalifikowani do pracy na szczeblu edukacji elementarnej. Wychowanie przedszkolne, w dotychczasowej formie, okaże się pewnie niewystarczające aby prowadzić zajęcia w „nowych zerówkach”. I co wtedy z tymi osobami, które są doskonałymi praktykami, wychowały z sukcesem wielu zerówkowiczów, a mają ukończony wyłącznie SN? Pewnie, mogą się kształcić, ale nie zawsze mają za co. Zwłaszcza, że jak sądzę studia podyplomowe jak zwykle nie będą należały do tanich.

Data publikacji: **2003-09-16 12:26:49**

Czy wyrównywanie szans edukacyjnych? Gazeta.pl > Białystok > Teksty z ostatnich 14 dni Wtorek, 16 września 2003 Przedszkole dla wybrańców, ale 15-09-2003, ostatnia aktualizacja 15-09-2003 19:37 Okazuje się, że w Zabłudowie dzieci rolników do przedszkola chodzić nie mogą, bo rolnicy zawodowo nie pracują i mają czas na zajmowanie się pociechami. Takie oto kryterium obowiązywało przy rekrutacji. Spośród długiej listy chętnych tylko 25 z nich miało szczęście. Nasz Czytelnik musi więc codziennie dowozić dziecko do Białegostoku Przedszkole dzieli siedzibę ze szkołą podstawową, tworząc Zespół Szkolno-Przedszkolny. Istnieje jeden oddział przedszkolny dla 3-, 4-, 5-latków. Przedszkolaki mają do dyspozycji dwa pomieszczenia. Jedno spełnia rolę pokoju do zabawy, drugie raz służy za jadalnię, a innym razem jest pomieszczeniem dydaktycznym. Na leżakowanie rozkłada się leżaki. Jedzenie przynoszone jest w termosach z gimnazjum, gdzie kiedyś mieściła się siedziba przedszkola. – Jest ciasno. Dzieciaki i teraz się nie mieszczą, więc na razie nie wchodzi w grę założenie drugiego oddziału przedszkolnego. Na to potrzeba większego pomieszczenia, a przede wszystkim funduszy – tłumaczy nam Krystyna Zwada, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zabłudowie. – Pierwszeństwo mają te dzieci, których rodzice pracują zawodowo. Jakoś musimy przecież zdecydować, kto z ponad 70 chętnych dostanie się do naszego oddziału. Co więc poradzić Czytelnikowi, który codziennie w jedną stronę pokonuje

prawie 20 km, by dowieźć dziecko do przedszkola? – Zauważyliśmy, że co roku, we wrześniu ilość chętnych przewyższa ilość miejsc, jakimi dysponujemy. Równocześnie co roku, w październiku i listopadzie z różnych względów niektórzy rezygnują i bywa, że nie ma nawet pełnego składu na jeden oddział przedszkolny – poinformował nas Mieczysław Ładny, burmistrz Zabłudowa. – Radzę dowiedzieć się ponownie za jakiś czas i wtedy okazać się może, że są jeszcze miejsca. A drugi oddział nie powstanie. Nie ma siedziby, ponieważ musieliśmy zwolnić lokal gimnazjalistom. Ponad 2/3 uczniów z gminy uczęszcza do naszego gimnazjum. Dlatego przedszkole obecnie jest przy szkole podstawowej. Nic innego zaproponować nie możemy – dodaje.

Data publikacji: 2003-10-02 22:02:38

Dzień dobry:) Nie widzę uzasadnienia dla obaw, które przed chwilą przeczytałam. Proszę mi wierzyć nauczycielki przedszkola są wyśmienicie przygotowane do pracy z dzieckiem 6-letnim, wykwalifikowane (większość z nich ma ukończone studia) a to, że będzie to edukacja obowiązkowa niczego nie zmienia, dzieci na pewno będą solidnie przygotowane do dalszej edukacji. Jeżeli zaś chodzi o ekologię, prozdrowotną edukację, higienę itp., to zagadnienia dobrze znane i nauczycielom wychowania przedszkolnego i dzieciom uczęszczającym do placówek przedszkolnych. Piszę to z przekonaniem, sama pracuję w przedszkolu od wielu lat i zapewniam wszystkich niedowiarków, że poza wspaniałą opieką przedszkole dostarcza dzieciom bodźców do rozwoju psychicznego i fizycznego, a dzieci na podstawie własnych działań i doświadczeń uczą się wyciągać wnioski, określać postawy, poznawać i doświadczać rzeczywistość. Wierzę w moje koleżanki pracujące w przedszkolach, że tak samo jak mnie, nie przerażają je zmiany, bo w gruncie rzeczy nie ma żadnych zmian w podstawie programowej, zmieniły się zdania, a nie treści, cele i zadania:)Jola55:)

Data publikacji: 2003-10-05 18:57:16

Nie podzielam obaw, że nauczycielki w przedszkolach nie są dobrze przygotowane do wymogów reformy. No, może z wyjątkiem przygotowania do nauki języka obcego w swojej grupie. Myślę, że chętnie uczestniczyłabym w studiach podyplomowych kształcących w takim zakresie.

Data publikacji: 2003-10-07 20:12:23

Poza sobą mam sporo lat pracy w edukacji, którą nazwać można elementarną, bo w przedszkolu i w szkole obecnie. Właśnie w klasach I-III. Dobry nauczyciel bez względu na zmiany w nazewnictwie i modę „wschód-zachód” troszczy się o wszechstronny rozwój swojego wychowanka. Kreatywność i twórczość dziecka rozkwita jeśli prowadzi je twórczy nauczyciel mający wiele uczuć i wiele do przekazania. Tego nie nauczą żadne uczelnie, te treści z podstawy pojawiają się przecież od lat! Inne słownictwo, inny akcent. Sądzę, że chodzi o to samo – nie o dziecko – „odtworzyć” gotowych wiadomości, lecz myślące i czujące z właściwie budowanym światem wartości. Szanuję pracę nauczycieli przedszkola, cenię oddziaływanie nauczycieli klas I-III. Czy to będzie robiła jedna pani od „O”, czy też jej koleżanka ze szkoły przejmie ster w klasie I – nie ma większego znaczenia – jeśli obie są fa-

chowcami, nie ma rozdźwięku. Jest kontynuacja. Może nowe pokolenie nauczycieli kształcić w tzw. edukacji elementarnej to jest to! Ale po co zawracać kijem Wisłę? Wszystkim kochającym dzieciaki nauczycielom z okazji Dnia Edukacji życzę mniej papierkowej roboty, a więcej pracy autentycznej z dzieckiem – podyktowanej reformą, zarobków na miarę czasu i... a może przede wszystkim – uśmiechu, „dzień dobry” dziecka na ulicy po latach. Trzymajmy się ciepło.

Data publikacji: 2003-10-09 22:25:45

Nie budzą mojej obawy sprawy związane z merytorycznym przygotowaniem nauczycieli do realizowania założeń podstawy programowej obowiązkowego rocznego przygotowania do nauki dzieci sześciolletnich, sądząc po poziomie przygotowania do pracy „moich” nauczycielek – wiem, że sobie poradzą, bo już realizują założenia programowe zbliżone do tych w projekcie podstawy programowej dla edukacji elementarnej. Dostrzegam także słuszność idei obowiązkowego przygotowania dziecka do nauki szkolnej – dostrzegamy w naszej szkole ogromną różnicę w poziomie radzenia sobie z nauką między dziećmi uczęszczającymi do przedszkola przez 3 lata – 1 rok – i wcale nie uczęszczającymi, mamy świadomość tego, że najlepiej radzą sobie dzieci poddane procesowi socjalizacji od najwcześniejszych lat życia. Na pewno dyrektorzy przedszkoli, szkół czy zespołów szkolno przedszkolnych poradzą sobie z problemami organizacyjnymi związanymi z rozszerzeniem liczby dzieci sześciolletnich uczęszczających do oddziałów przygotowawczych (tzw. „0”). Ale dostrzegam problem finansowy związany z realizacją tego obowiązku. Nie ma jednoznacznych zapisów prawnych na temat zasad finansowania edukacji elementarnej – kto i w jaki sposób za to zapłaci? Jest to problem głośno poruszony w czasie Dolnośląskiego Forum poświęconego jakości edukacji elementarnej – nie da się osiągnąć zadowalającej jakości bez odpowiednio wysokich nakładów finansowych. Najlepszy nauczyciel staje się bezradny wobec braku bazy materialnej. Mam tu na myśli wszystkie warunki techniczne i zewnętrzne służące realizowaniu założeń podstawy programowej. Przepisy oświatowe mówią, że oferuje się dziecku sześciolletniemu nieodpłatnie minimalny zakres korzystania z przygotowania do nauki szkolnej w wymiarze nie krótszym niż 5 godzin dziennie w oddziale „0” – co w sytuacji, jeżeli małe, niebogate gminy zdecydują, że stać je tylko na to minimum, mimo że zaistnieje potrzeba dłuższego przebywania dziecka w oddziale „0”? Kto i jak za to zapłaci? Rodzice? Lokalny Samorząd? Kto i w jakim zakresie sfinansuje dowożenie dzieci do oddziałów przygotowawczych? Wiem, że sześciolatek ma status przedszkolaka a nie ucznia, więc subwencja oświatowa go nie obejmuje, więc – kolejne zadanie własne organu prowadzącego szkołę? Z niecierpliwością czekam na właściwe rozstrzygnięcia prawne.

Data publikacji: 2003-10-18 17:29:36

Nie budzą mojej obawy sprawy związane z merytorycznym przygotowaniem nauczycieli do realizowania założeń podstawy programowej obowiązkowego rocznego przygotowania do nauki dzieci sześciolletnich, sądząc po poziomie przygotowania do pracy „moich” nauczycielek – wiem, że sobie poradzą, bo już realizują założenia pro-

gramowe zbliżone do tych w projekcie podstawy programowej dla edukacji elementarnej.

Nie podzielam obaw, że nauczycielki w przedszkolach nie są dobrze przygotowane do wymogów reformy. No, może z wyjątkiem przygotowania do nauki języka obcego w swojej grupie. Myślę, że chętnie uczestniczyłabym w studiach podyplomowych kształcących w takim zakresie.

ZGADZAM SIĘ Z MOIMI PRZEDMÓWCZYNIAMI I CAŁKOWICIE.
PODZIELAM ICH OPINIE.

Debata trwa. W dotychczasowej dyskusji wskazano na kilka problemów, których rozwiązanie jest istotne dla wdrożenia projektu *Podstawy programowej edukacji elementarnej*. Oto one:

1. Potrzeba organizowania doskonalenia nauczycieli oraz doradców metodycznych w zakresie:
 - założeń edukacji elementarnej oraz projektu podstawy programowej,
 - interpretacji zapisów podstawy programowej w kontekście świadomego wyboru programu i doboru podręcznika,
 - możliwości diagnozowania poziomu rozwoju poznawczego, fizycznego, społecznego i emocjonalnego dziecka przez nauczyciela,
 - projektowania działań nauczyciela w zakresie wspierania wszechstronnego rozwoju dziecka,
 - stawania się refleksyjnym nauczycielem,
 - nawiązywania i organizowania współpracy nauczycieli przedszkoli i szkół podstawowych,
 - organizowania grup wsparcia, lokalnego forum wymiany doświadczeń i wątpliwości dla nauczycieli edukacji elementarnej.
2. Potrzeba udrożnienia przepływu konkretnych informacji w zakresie edukacji elementarnej, rozwiązań organizacyjnych i prawnych.
3. Potrzeba upowszechnienia pracy nauczycieli z pasją, jako inspiracji dla wychowawców.
4. Potrzeba upowszechnienia nauki języków obcych od najmłodszych lat.